

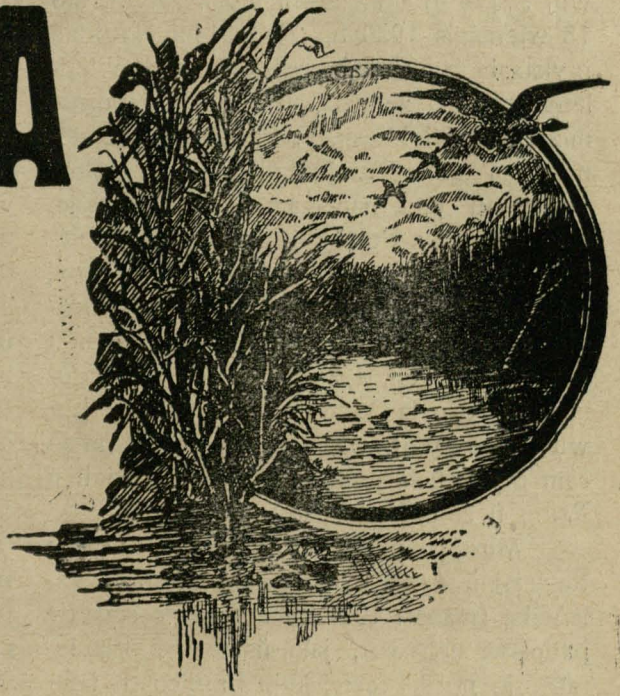
KRYNICA

TYDNIOWAJA

SIALANSKAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Administracyi:
WILNIA, ZAWALNAJA 7.

KRYNICA kaštujęc: na hod 250 000 m.
asobny numar 5000 m.



č wyhawarywajecca jak polsk. cz, i ras. ч, a š jak sz i ш.

JABŁYK NIAZHODY.

Takoje imia možna dać Wilenščynie. Kraj hety, nie haworačy Źžo ab daŹnych časach, ad kanca sušwietnaj wajny aŹ da apošnich dzion, sapraŹdy Źwieš čas ŹjaŹlajecca jabłŹkam niazhody.

1920 h. miŹ armijaj polskaj i čyrwonaj rasjejskaj idzieć baracba za biełaruskija ziemi. Miensk — serca Biełarusi znachodzicca Ź rukach palakoŹ. Adnosiny apošnich da biełaruskich ziamiel i narodu niawyrasnyja, pałaŹeńnie niapeŹnaje, słaboje. Urešcie pačalošia adstupleńnie polskaj armii. Usio heta duŹa dobra biarcć pad razwahu Źrad Litwy. 12 lipnia 1920 h. Źžo miŹ Litwoj i Rasjejaj istnuje mirny dahowor, pa jakomu, aprača inšych ziamiel našaha kraju, blizu Źsiu Wilenščynu z miestam Wilniaj, bałšawiki adstupajuć Litwie.

Pierahawory litoŹska-polskija nie dawodziać da ničoha. Wojska polskaje pad naporam bałšawikoŹ pakidajeć Wilniu, jakuju 14 lipnia 1920 h. zajmaje wojska čyrwonaje rasjejskaje. Wojska heta chutka pakidajeć Wilniu, a Ź jaje Źwachodzać litoŹcy.

„Fortuna variabilis“ — ščacie Źmienaje. Čyrwonaja armija pačala adstupać. Polska-rasjejski front na hety raz utwaryŹsia bołš-mienš na tym miejscy, dzie ciapier polska-rasjejskaja hranica. MiŹ uradami polskim i sawieckim pačalisia naładŹwacca mirnyja pierahawory.

Tymčasam 9 kastyčnika (акцябра) 1920 h. polski jenerał ŹelihoŹski ŹžnoŹ zajmaje Wilniu pry pomačy tak zwanaj litoŹska-biełaruskaj dwizii, Ź jakoj nia byto ani biełarusauŹ, ani litoŹcauŹ, a tolki palaki. Wojska heta polski Źrad nazywaŹ zbuntawanym, a čašć Wilenščyny „Siaredniaj Lit-

woj". Polski ũrad rabiũ hetak zatym, ťto 18 wieraťnia 1920 h. Rada Lihi Narodaũ przykaťala jamu, kab polskaja armija Wilenťcyny nie zajmala, jak ziamli spornaj miť Polťcuj i Litwoj. „Zbuntawanaha“ jenerala i „Siaredniuju Litwu“ ũrad polski wydumaũ pad naciskam J. Piũsudskaha, tady naaálnika Polťcy, jaki adnosna da naťaha kraju zaũsiody byũ dwulicowy. Jon, z adnaho boku tumaniũ woay nam i Eũropie ab swaich dumkach federacyjnych i demokratyaynych, a z druhoha boku wydumywaũ roznyja „bunty“ i „Siaredniuju Litwu“. Da takoj swajej „palityki“ Piũsudski sam przyznaũsia padas swaich lekcyjaũ u Wilni ũ zniũni miesiacy siol. hodu.

Mirnyja pierahawory miť Polťcuj i Rasiejaj ũ Ryzie byli na skanayni. 18 sakaawika (marca) 1921 h. abiedzwie starony padpisali dahawor, jaki uťtawniũ ciapieraťniuju polska-rasiejskuju hranicu i ũsiu Wilenťcynu pakinuũ za Polťcuj, dadajuay tolki (Art. III), ťto spornyja ziemi miť Litwoj i Polťcuj mohuay byay wyraťany wykluayna hetymi dťwiama zacikaũlenymi staronami.

„Zbuntawany“ jenerala, kab akanayna Wilenťcynu daũayay da Polťcy i kab zraaybiay heta bytcam zhodna z wolaj narodu, sklikaũ u Wilni Sojm. Ab swabodzie wybaraũ, kali na spornych ziemiach naťaha kraju stajala tolki polskaje wojska, a ũlada spaaywala tolki ũ polskich rukach, nia byũo i mowy. Dziela hetaha bieũarusy, litoaycy, ťydy na wybary nie paťli. Nia hleayay na heta Wilenťki sojm 20 lutaha 1922 h. postanawiũ Wilenťcynu daũayay da Polťcy. Za daũayayniem haũasawali razem z endecyjaj i polskija demokraty.

Paťla ũsiaho hetaha dla Polťcy aťtawala tolki dastay ad Lihi Narodaũ przyaynayniem swaich hranic. Nastupiũ i hety ayas. 14 sakaawika 1923 h. Rada Ambasadaraũ przyaynaũ ciapieraťnija hranicy Polťcy, a Liha Narodaũ heta przyaynayniem przyaynaũ da wiedama.

Adnak nie kaniec na hetym. Horad Hedymina, niekali ťlaũnaja stalica litoayka-bieũaruskaha haspadarstwa, razem sa swaim krajem dalej ťjaũlajecca henym jabtykam niazhody miť najbliťajťymi susiedziami. Niadaũna litoayki ũrad raťwiazayniem sprawy Wilenťcyny uwaťajayay dla siabie kryaydnym i farmalna niaprawilnym, ťwiarnuayťia da Lihi Narodaũ z ťadaayniem pieradaay hetu sporku Trybunaũ Sprawiadliwaayci ũ Hazie. Praaynaja Kamisija Lihi prociũ hetaha nia majay niayha. Ci Rada Lihi na damahaayniem Litoaycaũ zhodzicca, a kali zhodzicca, dyk ťto ũ hetaj sprawie postanowiay Trybunaũ, niewiadoma.

Wiedama tolki toje, ťto sprawa Wilenťcyny i dalej budzie jabtykam niazhody miť susiednich narodaũ, bo jak raťwiazkajaje, taksama i dalejťajajaje ũparadkawaayniem daloka ad sprawiadliwaayci i prawidũwaaayci.

Ad. St—iay.



Pa Dzisienťcynie.

U apoťnich ayasach endeckaja hazeta „Dziennik Wilenťki“, pad kamandaj Obsta paayala jznoũ dzikuju pisaninu proci dziejlaaynacyi ksiandyoy Bieũarusaũ u Dzisienťcynie. Wyjehala jana na hety raz zusim niaũdaayna, bo nia majayay peaynych dowodaũ, pamahajay sabay ahidnym tharstwam. Woť nia dziwa, ťto dasiahayay hetym zusim inťych wynikaũ, ayym spadziawalaťsia: prosta pamahajay bieũaruskamu uťwiedamleayniu przyaynomaay Bieũarusaũ asadnikaũ wajskowych i cywilnych „kulturnikaũ“ — z „ťwiayay Galilei“.

Najzabaynayťajayay ũ ayay napaaayci na ksiandyoy Bieũarusaũ heta toje, ťto pisaki z „Dziennika Wil“ nazywajayay ich worahami hasudarstwa, a nawiet blaayhimi synami Kaayciola. Praaytjayayay artykuly Obsta i nowaspieaynaha pisaku „Miejscowaha“. Hety „miejscowy“ (moťna zaruayayay ťto „galileuť“) aaymieliwajecca nazwaaay ksiandyoy Bieũarusaũ rusyfikatarami, poaynymi nienawaayci da Polťcy, wiadyayymi katalicyzm „na kresach“ da zhuby... Niet wiedama, ťto ũ hetych zaayayaykach boleay dziway: ahida prawakacyi, ci

naiūnašć šowinizmu. Bo treba mieć choć krychu rozumu i sumleńnia, kab tak napisać. Usia heta arhumentacyja „miejskowych“ Obstaŭ — čystyja bredni atumanienaha šowinizmam rozumu.

Itak, ci-ż nia fałš čysty, što ksiandzy starajucca „rugować język polski z życia prywatnego, jak też i przedwszystkiem z kościoła“. Niwodzin z ich i nia śniŭ zmianiać mowu rodnuju swaich parafijan. Ksiondz nie zmianiaje mowy rodnej, ale sam stasujucca da języka narodnaha, bo pierad kaściołam usie mowy roŭnyja, a za-dańnie jaho: wučyc usie narody — małyja i wialikija, sčasliwyja i pakryŭdżanyja. Panočkil! U apošnich časach зробlena wialikaje adkryćcie—wynachod. U samym centry Eŭropy znajdzien zaniedbany, padniawolny narod, katory choča wyjawić swaju dušu rodnym słowam swaim. Heta narod biełaruski. Na duży jaho śmat užo chto manišsia pisać. A pakazwajucca, što jana užo nia jość „carte blanche“*) i sama damahajucca swajho wyrazu. Pany Obsty hetaha nia bačać — im jašče nie pakazali, jak należyć.—Toj adnak, chto maje wočy, kab widzieć, bačyc, što pryšoŭ čas rezurekcyi narodnej, čas adradzeńnia, čas daŭnočakanaha biełaruskaha renesansu! „tempus de somno surgere“ (čas zmiertwychstańnia). Biełarusy ksiandzy—jak syny pieraważna sialanskich mas — paniali hetu narodnuju psychiku, jak daŭnožadaju patrebu i pašli jej na sustreč. Mo' pamyliłisia, staŭšy na darohu ščyraha demokratyzmu?—Życio pakaža.—Ale ješli stali na stanowišcy naturalnym i sprawiadliwym, tady proć z darohi hnityja ałtomki arhumentacyi Obstaŭ. Treba dać ślach wyzwaleńniu narodnamu, inačaj los nielitaściwy sam adsunie tych, što nia ustupiać z dobrej woli. Narod Biełarusy, ci nie? Kali heta narod, dajcie jamu usie prawy narodu, — i to² niatolki ŭ religii, ale i ŭ inšych halinach kultury: i ŭ nawucy i ŭ mastactwie. Budźcie konsekwentnymi. Nia wierzycie, što heta narod, — i nam i wam prydziecca dakazwać śmat i pačakać jašče dzion kolki: życie nie staić na miesy. Ksiandzy Biełarusy choča być tolki konsekwentnymi, kali pawieruŭšy raz narodnamu sumleńniu, katoraje damahajucca swajho prawa, starajucca addać jamu sprawiadliwaść.

*) Bielaja karta.

Polskaja narodnaja palityka na biełaruskich ziemiach wiadzieć da toho, kab zništożyć imia biełaruskaje. Palityka heta niesprawiadliwaja i budzie mieć zhubnyja naśledki. U nas užo daŭno była wykapanana propaść miż narodam i tak zwanymi „panami“, stanam naohuł straciŭšym dušu narodnuju. Ciapier hetu propaść uhtybili asadnisctwam wajskowym, katoraje zjaŭlajecca palityčnym absurdam, a kryŭdaj miascовой biednaty. Polšča nia tolki nie zmacuje swajho elementu na kresach, ale addzielić usich tutejšych u świamomuju etničnuju hrupu; hetaha damahajucca najpraściejšyja prawy pryrody, katoryja nia znajuć adchileńnia. Asadniki, katoryja pahrażajuć miż narodam katalickim, što buduć stralać u ksiandza, kali toj adważyucca hawaryć ab Bohu pabiełarusku, ci-ż mohuć zmocnić Polšču na Ŭschodzie? Heta zjawišča dzikoje moža wyzwać tolki ironiju na wusny čaławieka, katory spadziawaŭsia kulturnašćci ad prybyšoŭ z Zachodu na polskuju Sibir...

Druhim elementam, jaki kapaje jamu miż biełaruskim narodam i polskim, zjaŭlajucca „wychodźcy“ z Galicyi — asadniki cywilnyja: wučycielstwa, uradoŭcy. Ab administracyi lepiej maŭčać. Što da wučycielstwa—żywieć jano adnej dumkaj; stwaryć u našym narodzie takuju psychiku, katoraja zabiłab pamiać ab jakojkolečy Biełarusi. Miascowsyja siły wučycielskija sumyśla spichajucca na apaśledni plan, školy biełaruskija nie adkrywajucca, ŭ školach zabaraniajucca hawaryć pabiełarusku. Usio heta nam znajoma z časau carskich: pieramianilisia arły, duch astaŭsia tojsamy. Propaść pahłyblajucca, bo duša narodnaja stohnie, jak stahnała dahetul: nie dajuć jej wyzwaleńnia. Dziwiacca „viri galilei“ (muży halilejskija), čamu jany nijak nia mohuć padyści da hetych ciomnych mas. Sakret prosty: dźwiery da duży narodnej biełaruskaj treba adčyniać klučom inšym, ale wy hetaha (mo' na sčasćcie biednaha narodu) nie rozumiejeccie. Pryjechali woś „pyšnyja galilei“, nawastruŭšysia naohuł proci „rusinów“ jašče ŭ swajej rodnaj staranie. I woś widziać tut padobnych da Ukraincaŭ Biełarusau. Daj-ža ich pierarablać na svoj kapyt galicyjski. Ale rabota niejak nia jdzie, bo kapyt akazaŭsia nie na tuju nahu, a šawiec partota.

Strasnie-ż abrażaje halicijan, što

ŭ Dzisienščynie miż polskimi nawukami ŭ kaściele bywajuć jašče i pabieta-rusku. Aprača taho ksiandzy spawiedajuć pabieta-rusku, a nawiet prywatna adzywaiecca da ludziej u hetaj mowie. Dapraŭdy, śmieš-naje „ubóstwo ducha galicyjskiego“. U Dzisienščynie polskich damoŭ i wiosak stolki, kolki wyspaŭ u mory.

Kazańnie biełaruskaje zjaŭlajecca tut patrebaj narodnaj i było pryniata jak najlepiej pry biskupie Roopie i ciapier.

Nie padabajecca jano panu, asadniku, palicyjantu, prybłudzie z Polskaj ziarni, a nie miascowamu sielaninu-biełarusu. Dla prykładu woźmiem Łużki. Woś imienna takija asoby wystupajuć tam prociŭ biełaruskaj mowy ŭ Kaściele. I tolki takija. Jany zažadali sabrać podpisy sialan prociŭ biełaruskich kazańniŭ. Jak sialanie da he-taha adnieślisia, dobra charakteryzuje nie-wiadomaha aŭtora wierš, pisany ŭ Łużec-kaj hminie, pierachodziačy z ruk u ruki. Dla charakterystyki pamiaščajem jaho tut:

Chleba-soli nam stawała;
Tolki chiba brakawała
Małaka nam ad kurycy,
Ci ad inšaj rajskaj pcicy.

Wot na toje biezhałoŭje,—
Kab jamu Boh daŭ zdarouje!
Pan Balicki naš kiaroŭnik,
Jak wiedźmar toj, jak čaroŭnik,

Staŭ padpiski sabiraci,
Nia moh jeści, ani spaci, —
Małako kuryna budzie,
Jak-ni-jak, ale zdabudzie.

„Ja z Galicji wam dostarcza,
Psia krew wszystkim wam wystarczy!
Podpisujcie całe Łużki, —
Będa wam na wierzbie gruszki“.

Pan kiaroŭnik zamaryŭsia,
Tut pałajaŭ, tam pabiŭsia;
Doktar spiski prawieraje,
Biełarusau praklinaje.

Zaŭtra z chaty dy u chatu
Biehaŭ Gucia durnawaty;
Zejfert z im śpiašyć adrańnia,—
Nie pamyŭsia, biez śniadania.

Hdzie paprosić, hdzie zazłuje,
Inšych ŭ ruku pacatuje.
Tolki, tolki ŭ adnej chacie
„Nic nia wyšta, panie-bracie“,

Bo kabieťa ani słowa
Nie zachodziła ŭ rozmowu:
Guciu wyhnała palenam,
Pana Zejferta kalenam.

Doktar ŭ hoławu zachodzić,
Biełarusam, kab zaškodzić;
A kiaroŭnik rwiecca-bjecca,
Sam nia znaje, hdzie padziecca.

Sa try tydni pracawali;
Usie padpisy paźbirali.
Nataptali śmat bałota —
Galicyjskaja śmiachota.

Dwa studenty, chłopcy — zuchi,
Siem mil hnalisia za muchaj.
Uciakła! Paŭzuć da chaty;
Hej, nia śmiejeciesia, dziaučaty!

Biaručy nareście pad uwahu, z adna-ho boku heny niabywały nacisk, jakoha adnosna da biełaruskaj kultury dapuskajec-ca bolšaja časć polskaha hramadźianstwa, a z druhoho boku silnuju na heny ździek adpornaść biełarusu sielanina, konču sła-wami biełaruskaha Pieśniara:

„Što nadojdzie para, znieważeńnie minie,
„Adradžeńnia zara nad narodam bliśnie
„Što z balučych hrudziej Biełarusi dziaciej
„Nad taboj zahudzie pieśnia wolnych ludziej

Tojsamy.



Z BIEŁARUSKAJ WIOSKI.

ZIABKI, Dzisienskaha paw.

Dziŭnyja nastali časy, śmiajacca i pła-kać choćacca, bo jak prawiali tut kala nas hranicu, dyk zrabiašiasia tak, što brat na tej staranie, a siasra na hetaj, za hranicaj zna-čyć, ni zjezdzić, ni schadzić da radni, a hranicu prawiali dyk prosta śmiech biareć, praz kusty, kurhany, dy bałoty. Apošnimi časami dyk u nas zjawilisia palicyjanty, jakija źmianili sałdataŭ, stajaušych na hranicy. Dy naahuť śmat ludziej da nas pry-bawišiasia: pryjechali i asadniki z Łomżyn-skaj dy Kaliskaj hub. i padziailli sabie ma-jontak Ziabki, na jaki ŭžo z pradwiakoŭ

čakali našy ludzi z wioski, kab prydbać sabie choć łapinku ziamli, bo nadta-ż jaje mała ũ nas. Jakich wiarsty za try dalej padzialili druhi falwarak Carkoŭnaje i tut našym ludcam ničoha nie dastałosia. Asadniki pracujuć słaba, bo pracawać i nia choćać i nia ũmiejuć. Dastali drewa ad uradu, dyk nikatoryja pnioŭ pa 20 ustupili na harełku inšym, dy nat' časam i kania ũdabawak. Dyk našy ludcy śmiajucca ciapier kažućy, što pryjechali nas nawučać swajej kultury. Škołak biełaruskich u našaj hminie zusim niama, a dzietki rastuć na les hledziaćy; jość niešta sa dzwie polskija škoły, dyk wučyciali ũsio bolš panasyłanija z Polšćy, našaha jazyka nie rozumiejuć, dyk tolki dzietak kalećać, bo sami tolki čytać umiejuć; wiedama, što jany nia mnoha mohuć nawučyc.

Ziabacki.

RADY, Dzisienskaha pawietu.

Čystaja biada ũ našaj hminie sa školami, bo nijak nia mohuć u nas ludcy dabicca swajej biełaruskaj škołki. U nikatorych miastoch užo i pryhawary sastaŭlali i da inspektara žwiartalisia, ale ničoha nie pamahaje. Wučyciali našy, jakija daŭniej wučyli i zżyłisia z narodam, nia majuć adpawiednych paświdčańniaŭ, što jany skončyli biełaruskija i polskija wučycielskija kursy, kab mahli wykładać u školkach, dy i inšyja rožnyja znachodziacca pryčyny, a ũ nas škołki, jak nia było, dyk i niama. Treba było-b, kab našy paśły žwiarnulisia ũ Sojm i prasili ab dazwoł biełaruskaj škołki, bo dziaćiej šmat i wučyciali jość našy tutejšyja.

Susied.

WARAPAJEWA, Duniłauškaha paw.

U nas tut handlowaja supołka zasnawała lesapiłku, na jakoj pracuje kala 70 čalawiek raboćych. Płaciać tolki ad 46 da 63 tys. m. na asobu. Takaja nizekaja cana nia moža zdawolić samych zwyčajnych patreb raboćych. Dziela hetaha 17 wierańnia raboćyja abjawili zabastoŭku, damahajućsja 50% padwyżki na budućynu i 15% nazad za dwa tydni. Aprača hetaha wymahańnia raboćyja damahajucca, kab rasplata adbywatasia akuratna štotydnia.

Supałka zhadžajecca nabawić tolki 30%. Zabastoŭka trywaje dalej. Rabotniki zarhanizawanyja ũ sajuz. Staršyniu sajuzu aryštawali i pabili. Ciapier jaho ũznuŭ puścili na swabodu. Zabastoŭku raboćym prawodzić ciazka, bo supołka prywiezła z saboj z Polšćy mnoha raboćych, jakija časta bywajuć niasolidarnymi adnosna da swaich tawaryšaŭ raboćych. Jakija buduće wyniki ciapierašnij zabastoŭki, niawiedama. Supałka da taho ũžo dachodzić, što niepažadanych raboćych wykidaje z lesapiłki, nia hledziaćy nat' na kantrakty, paroblenyja miż supołkaj i robotnikami. Apošnim časam zmahańnie trywaje.

J. M.

WAŬKAWYSK, u Horadzienščynie.

U tutejšym parachwjalnym kaścieni adbyłosia 40-ka hadzinnaje pabaženstwa, katoraje što hodu prypadaje i abchodzicca na Bahača 8-ha wierańnia.

Uračystaść wialikaja, čas swabađnawaty, da taho pahoda stajala dobraja; ũsio heta jakby prymusila ludziej ściahnucca z šyrokaej wakaličnaści wialikaj taŭpoj. Zjechałasia i ksiandzoŭ niamała, dy žal, što ani wodzln nieaśmeliŭsia skazać kazańnia ũ rodnaj mowie, — chacia było bolšaść ksiandzoŭ-tutejšych biełarusaŭ, — musi ũstydalisia, a ũstydacca rodnaha—heta brydka!

Dziŭna i heta było, što jechaŭsich na fest wiernych kata'ikoŭ, pa ũsich ujezdach da kaścioła, zapyniali pry rahatkach, dy patrabawali padatkaŭ. Niaŭžo-ż u Polšćy buduće brać padatki na karyść miesta za wysłuchańnie imšy św., abo za adbytuju spowedź?.. Kali heta padatki mahistrackija, to warta byłob aślabadzić ludziej ad takich — u dni, u katoryja jeduć ludcy da kaścioła spaŭniać swaje čysta relihijnamaralnyja patreby.

A mo' heta prosta adumysłowy padatak tak zwany „kościelne kopytkowe?“ Chto jaho wiedaje? Ale niejaka brydkawata i durnawata wyhladaje zahad našych „ojców miasta“.

Katalik.



SURDUT i SIARMIAHA.

Śmiajaŭsia z siarmiahi surdut:
 „Čaho ty warta siarmiaha?
 Hladzieć hadka — adzin brud.
 Nichto ciabie nie paważaje,
 Kożny ciaham wysmiachaje,
 Dy mužyk cisnie tolki dziahaj.
 A ja, dyk wiedama, surdut,
 Dzie nie pakażusia—sadziać ũ kut,
 Usiudy mnie pačot;
 Nosiać mianie pany,
 Dy raznyja čyny,
 Nia znaju ja ciażkich rabot.
 Mnie miejsca tolki na bali,
 Dy ũ pałacach na sali;
 A ciabie tam chto kali bačyŭ?
 Ty tolki sochnieš ũ wioscy ad smahi“.
 — „Ej brat, nie čapaj ty lepiej siarmiahi,
 Bo wiedaješ, surdut, —
 Kab nia moj siarmiaży trud,
 Tyb nie panawaŭ i nie łajdačyŭ“.

J. Bylina.

Što čuwać na świecie.

**Haspadarčaje i finansawaje pa-
 lażeńnie Polšcy** z kożnym dniom pahar-
 šajecca, papiarowyja hrošy drukujucca ũ
 wializarnym razmiery. Niadaŭna adna z
 waršaŭskich hazet pawiedamiła, što rych-
 tujucca da wypusku nowyja hrošy pa
 500,000 m.

Nowaja pačtowaja plata. Ad 1
 kastryčnika aplata padymajecca na 200%.

Nie zabywajucca asadnikaŭ. Pa
 ũsiej Polšcy adbywajecca „wialiki tydzień
 kresowy“, zbirajuć hrošy dla „kresaŭ“,
 adnak nie na toje, kab pamahčy adbuda-
 wać našy wioski zniščanyja wajnoj, ale na
 pomač dla.. polskich asadnikaŭ, dla pol-
 skaj školy i h. d., tolki nie dla nas.

Rewalucyja ũ Baŭharyi. Z Baŭ-
 haryi danosiać, što ũ niekatorych miastoch
 na poŭnačy pačatlasia komuništyčnaja re-
 walucyja.

Rewalucyja ũ Hišpanii. U Hišpa-
 nii pačatlasia rewalucyja fašystoŭskaja (pan-
 skaja). Hubernatar prawincii Katalonii wy-
 daŭ praklamacyju, ũ jakoj zaklikaje wajen-
 nuju partyju da baračby z parlamentarnym
 uradam. Ciapier ũladu zachapiŭ hienerał
 Riwera, jaki za zhodaj karala raspuściŭ par-
 lament (sojm) i zamianiŭ cywilnych huber-
 natarau wajennymi. Naohuť rewalucyjny
 ruch kiujucca wojskam.

Życio ũ Niamieččynie z pryčyny
 darahoŭli robicca prosta niemahčymym,
 papiarowych hrošaj nadrukawana biaz liku,
 ale wartaści blizu nijakaj nia majuć; dalar
 kaštuje boľš 150 milionaŭ. U sprawie
 Rhury pamiž Francyjaj i Niamieččynaj pa-
 čalisia biezpasrednyja pierahawory.



Biełaruś na sielsk.-hasp. wystaŭcy ũ Maskwie.

Uračystaje adkryćcie sielska-haspad.
 wystaŭki adbyłasia 19 žniŭnia. Na wy-
 staŭcy znachodzicca bahata abstaŭleny bie-
 łaruski pawiljon, tut-ža znachodzicca i wia-
 domy chor Teraŭskaha. Trudna pawieryc'
 kab za taki karotki čas Biełaruś zmaħła
 stać na ćwiordy hrunt haspadarčaha adb-
 dawańnia swajej krainy. Ale wystaŭka raz-
 hanajae ũsie hety dumki.

Kruhom biełaruskaha pawiljonu raz-
 sadžany maładniak: jołka, sasna i pryhożyja
 klumby kwietak, jakija prydajuć nadzwy-
 čajnaje charastwo pawiljonu znadworku.
 Pry ũwachodzie ũ pawiljon sustrakaje hoš-
 cia z adnaho boku dudar, z druhoha —
 lirnik.

Z lewaha boku ad uwachodu — wia-
 skowaja chata, naprawa: tkaniny, madeli
 biełaruskich siadzb.

Chata tak typowa abstaŭlena, što
 napaminaje nam rodnuju chatu. La wakna
 siadzić dziaŭčyna, wyšywaje ũzory na ruč-
 niku.

Na padwotyšcy pamastacku raźwie-
 šanyja tkaniny, ručniki, abrusy, dywany
 i h. d.

Tut i naš sielanin u swajoj woprat-
 cy, tut i dziaŭčaty, tut i šlachta, tut i sot-
 ka roznych biełaruskich pajasoŭ, tut i sia-
 lanskija muzykalnyja instrumenty, tut i roz-

nyja pastuchowyja puhi, tut i roznyja sialanskija pryłady dla toŭli ryby, madeli sialanskich sjadzib, historyčnaja sialanskaja pasuda, sučasnaja pasuda, kustarnaja praca sielanina, tkackaja praca dziaučyni, ty-py sialan, ilustracyja biełaruskich narodnych kazak, wulli, młyn i h. d. Šyrokija namalawanyja stużki biełaruskich uzoraŭ apawili ścieny pawiljonu.

Dalej iduć addziety: lesu, ahranomii, kutok biełaruskaj ahranamičnaj stancyi, addzieł asuški bałot, nawiarchu (Il-hi p.) pramysłowaść i wyrabnaść Biełarusi.

Na werandzie časta wystupaje biełaruski chor Teraŭskaha, jaki robić nadzwyczajna wialiki pošpiech. Zyčnyja struny cymbalaŭ prymušaŭ hramady haściej cikawicca, i aby tolki struny zażwinieli, — słuhać.

Imia pracoŭnaj Biełarusi šumnaj chwajaju rasplywaje pa wialikim abšary ūsiaho świetu.

L.

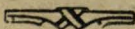


Krychu ab haspadarcy.

Wasiennija raboty ū harodzie.

U druhoj pałowie hetaha miesiaca i ū praciahu kastyčnika treba sadzić ščepy ū jamach pryhatawanych u praciahu leta, pamiatajučy, što karani treba dobra abkłaści pirahniŭšym hnojem. Absypać ziamloj pachiliŭšyjasia sučki ahrestu, kab na wiasnu paadrezać ad hałoŭnaha karania, i pasadzić jak nowyja kusty. Absypanyja ū praciahu leta adcinać i sadzić na stałaje miejsca. Jabłyki i hrušy staracca zbirać rukami, da kašałak, pry pomačy składanaj drabinki, nikoli adnak nia warta traści drewa, bo jabłyki, abo hrušy ūpaŭšy abiwajucca i chutka pačynajuć psawacca. Špiżarni i składy, dzie majuć zimawać frukty, treba wykadzić sierkaj, a palicy pabialić, dy dobra prawietryć. Pryhatawać da siaŭby nasiennia dzikich hruš i jabłyk, dy wykapywać jurhiniu.

Fr.



Z pryčyny šlubu pasta
TARAŠKIEWIČA
wyrážajuć maładoj pary swaje
najlepšyja pažadanni

Wiln. Wyd. B. A. Kleckina
i J. Kamermacher

Z WILNI.

Apelacyjny sud u Waršawie, ū sprawie zasudżanych u Biełastoku Biełarusaŭ, wyznačany na 23 kastyčnika. Abaroncami wystupiać adwakaty p. Wrubleŭski i p. Babianski.

Ahulny schod Biełaruskaha Nacyjanalnaha Kamitetu ū Wilni. U niedzieli 23 wieraśnia ū pamieškaŭni Biełaruskaj Školnaj Rady adbytosia pasiedźaninie Ahulnaha Schodu Biełaruskaha Nacyjanalnaha Kamitetu ū Wilni. Wybrany nowy prezydium, u skład jakoha ūwajšli: staršynia pasot Jaremič, wice-staršynia A. Łuckiewič i siabry: Kachanowič i Łahinowič,

Memoryjał Litoŭskaha Kamitetu. Tymčasowy Litoŭski Kamitet u Wilni padaŭ 4 wieraśnia Radzie Ministraŭ u Waršawie memoryjał, u jakim pieraličywajucca kryŭdy i uciski adnosna litoŭskaha narodu ū mieżach Połšcy, stasawanyja miascowaj administracyjaj, asabliwa ū sprawach aświety i hazet.

Biełaruski Šlub. 24 wieraśnia ū Kaścieli ŚW. Mikałaja pasot Ks. A. Stan-kiewič pabłahastawiŭ šlub miż p. Wieraj Śnitko i pastom B. Taraškiewičam. Redakcyja „Krynicy“ maładoj pary žadaje ūsiaho najlepšaha!

USIAČYNA.

Jak sahnac doždž na ziamlu.

Dahetul smiajalisia z roźnych „čornakniźnikaŭ“, jakija chacieli, kab doždž liŭsia z chmar na ich žadanni. Ciapier heta žadanni atrymała nawukowuju padstawu, dziakujučy dwum amerykanskim profasaram, jakija ūźnialisia aeroplanam u pawietra i adtul sahnali na ziamlu doždž, pasypajučy naelektryzawanym piaskom chmary.

U čase hetych probaŭ, kali z aeroplanu sypali piasok, na ziamlu spaŭ niewialiki doždž. I niadziŭna. Chmary składajucca z niazličanych drobnych kaplaŭ wady, a kab pašoŭ doždž, dyk treba, kab hetyja kapli zlučylisia ŭ bolšyja; wotža kali pasypać imhtu piaskom, abo sažaj, dyk tady tworacca bolšyja kapli, jakija ŭłasnym ciažaram padajuć na ziamlu.

P.

Staronka wylkanaŭ.

Ciapierašniaja strašennaja katastrofa, jakaja zdaryłasia ŭ Japonii, dziakujućy šašćiminutnamu ziamlitrasiėnniu, zrujnowała ŭ Japonii niekalki haradoŭ, z jakich najbolš paciarpieli stalica Japonii Tokio i partowaje miesta, dzie astanaŭliwajucca karabli, Jokahama. Zdareńni ziamlitrasiėnna ŭ Japonii nadta časty, jak kaža statystyka za čas ad 1884 da 1905 h. bylo zarejestrawana 30680 padziemnych udaraŭ, tak što na adzin dzień prychozicca pa 4 padziemnych udary, adnak usie hety udary zusim blizu niačutny. Japonija maje 200 wulkanaŭ, ale bolšaść z ich užo pahasli, a 50 čas ad času wyjaŭlajuc swaju dziejalnaść. U 1783 h. zbudziŭsia wulkan Asami (kała stalicy Tokio) i „plunaŭ“ na swaju akolicu strašennymi chwalamy ławiny (haračaja zała), što 50 wiosak bylo zalita hetym „plywućym ahniom“. Niaščaśsie, jakoje zdaryłasia nia daŭna ŭ Japonii i jakoje zrujnowała blizu ŭwieś dadrabyt kolkinadcaci haradoŭ, dy i celaj staronki, dziakujućy čamu astałasia, jak padajuć hazety, kala troch milionaŭ ludziej biaz prypynku, i chiba nia ličućy niekalki sot tysiačaŭ zabitych, možna adnieści da najbolšych katastrofaŭ suświetnych. Užo 23 krasawika 1923 h. u Tokio i Jokahamie bylo čuwać niekalki padziemnych udaraŭ, jakija zawalili niekalki damoŭ, dyk usiudy pačali hawaryć, što heta „pieraściaroha budziačahasia Fudzi-Jama. Hety wulkan zahas ŭ 1708 h., a Japoncy nazywali jaho „światoj haroj“, ciapier uznoŭ prabudziŭsia i prynios wialikaje niaščiaście dla staronki. Jak danosić hazety, ŭ Japonii ciapier niekalki dziejnych wulkanaŭ, dziakujućy čamu zniščany hetakija harady, jak Tokio, Jokahama, Fukagawa, Sonibaka, Tokorosawa, Atami, Satemba i Hakone. Jak pieradajuć nawoćnyju świedki, dziakujućy

ŭdaram damy ŭ Tokio hareli i walilisia jak domiki z kartaŭ; u samym Tokio 200,000 damoŭ zniščana, z jakich 150,000 zhareta, uzburanaje mora patapiła niekalki karabloŭ, kolkinadcac ciahnikoŭ na poŭnym chodzie razbilisia, abo zwalilisia ŭ mora. Japonski ŭrad daŭ zahad, kab wojska pamahała hasiś pažary i ścierahćy publićnych ustanowaŭ. Žychary, uciakajućy ad pažaru i ziamlitrasiėnna, chawalisia ŭ hory. Ciapier užo zahasili pažar, ale šmat dzie nie chwataje chleba, a japonski urad pačaŭ budawać wializarnyja baraki, dzie mahlib schawacca ludzi i adusiul zwoziać ježu dla paciarpieŭsych. Lik zhinuŭsych ludziej išče akančalna nie ŭstanoŭleny.

F. P.

Swaja Počta.

Kataliku: Za prystanaje padziaka. Častku drukujem ciapier, a častku pakidajem dla druhoha numeru. Pišycie da nas čaściej. Ci akuratna da Was dachodzić „Krynica“?

Ksiandzu Ž.: 50.000 m. atrymali. Padziaka.

Hr. J. M.: „Krynica“ Wam pasyłam. Čytajcie sami i inšym dawajcie. Pišycie, što ŭ Was čutno.

Studentu Rusaku ŭ Čechasiawacyi: „Krynica“ Wam pasyłam. Majućy wolnuju chwilinu napišycie na nas.

Ks. T. u Friburzie: Waša da „Krynicy“ pismo my atrymali. Wykarystajem. Padziaka.

Ko—st: Wašu staćciu ab patrebie dla Bietarusaŭ u Wilni Kaścioła my atrymali. U čarodnym numary źmieścim.

Synu z baćkam: Wašu staćciu: „Hutarka syna z baćkam“ my atrymali. Mahčyma, što źmieścim. Adnak žadali-b, kab wy napisali ŭ redakcyju ab praŭdziwaści apisanaha ŭ staćci.

M. Stanulewiču: 10.000 m. atrymali. Dziakujem, „Krynica“ pasyłam. Pišycie, što ŭ Was čuwać.

Ks. P.: 50.000 m. atrymali. Dziakujem. „Krynica“ pasyłam.